

Wiesław Theiss

Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

Węgrów: miejsce pamięci (uwagi po 25 latach)

Węgrów: place of memory (remarks after 25 years)

ABSTRACT: The article is a retrospective analysis of the community educational program „Pogwarki węgrzowskie” (Chatting in Węgrów) which was run between 1998 and 1991 in Węgrów (Podlasie region of Poland). The goal of the program was the social activation on the local community, based on issues of local history, individual and collective biographies and social memory. The article employs the theoretical perspective of the place of memory (Pierre Nora), the concept of pedagogics of memory (Duccio Demetrio) as well as method of socio-cultural animation in local community. In the paper the approach, aims and the methods of “chats in Węgrów” are presented, as well as the experiences of the realisation of the program. Among the sources used in the text are the field work dairy and other documents. The paper develops the idea of community research in contemporary social pedagogics.

KEYWORDS: Place of memory, local world of memory, action research, pedagogics of memory.

STRESZCZENIE: Artykuł jest retrospektywną analizą społeczno-edukacyjnego programu „Pogwarki węgrzowskie”, realizowanego w Węgrzowie na Podlasiu w latach 1988–1991. Celem programu była próba aktywizacji społeczności lokalnej wokół miejscowej historii, tradycji, indywidualnej oraz zbiorowej biografii, a także pamięci społecznej. Podstawą przedstawianej analizy są wybrane koncepcje rozumienia i badania pamięci, m.in. koncepcja „miejsca pamięci” (Pierre Nora) oraz pedagogiki pamięci (Duccio Demetrio), a także założenia metody animacji społeczno-kulturalnej w środowisku lokalnym. Artykuł przedstawia założenia, cele i metodę „pogwarek węgrzowskich”, przebieg tego programu, zawiera też fragmenty ówczesnego „dziennika badań” oraz wybrane inne dokumenty. Można przyjąć, iż tekst ten jest przyczynkiem do problematyki rozwoju badań środowiskowych we współczesnej pedagogice społecznej.

SŁOWA KLUCZOWE: Miejsce pamięci, lokalny świat pamięci, badanie i działanie, pedagogika pamięci.

Wprowadzenie

Świat, w którym żyjemy jest „światem pamięci”, „pamięciowego zrywu”, „pamięciowej eksplozji”, a nawet – „tyranii pamięci”. I nie ma w tych stwierdzeniach – może poza nadmierną ekspresją – przesady. Pierre Nora, francuski historyk i antropolog, początki „fali pamięci” datuje na połowę lat 70. XX w. Doszło wówczas, jak uważa, do ważnych zjawisk społeczno-kulturowych, które „uwolniły pamięć”. Wraz z upadkiem komunizmu oraz ruchem wyzwolenia i emancypacji wielu narodów na świecie, pamięć stała się wolna, demokratyczna, dostępna. Nie jest już tylko przypisana jednostkom; zbiorowości też mają pamięć. Pamięć jest istotną rzeczywistością historyczną i społeczną. Zdobywa przywileje i prestiże, pełni nowe funkcje, m.in. rewindykacyjną, protestacyjną, demokratyczną, integracyjną, emancypacyjną. Widoczny jest też rozrost „narzędzi pamięci” – rosnąca liczba muzeów, archiwów, kolekcji, bibliotek. Z drugiej jednak strony, „uwolnienie pamięci”, jak zaznacza przywoływany autor, „zaczyna tworzyć grunt dla nowych podziałów, wykluczeń i konfliktów” (Nora 2001, 2002, s. 67; por. Szpociński 2009).

Nie inaczej było w Polsce, gdzie „głębinowa fala pamięci” pojawiała się na przełomie lat 70.–80. tamtego stulecia, by szeroko zaistnieć w życiu społeczno-kulturalnym w latach 90., kiedy postępująca transformacja społeczno-polityczną kraju umożliwiawała powstawanie różnych instytucji niezależnej historii, a także rozwój społecznego, odwołującego się do miejscowej tradycji i pamięci, ruchu „małych ojczyzn”, tak bardzo widocznego zwłaszcza w środowiskach lokalnych (m.in. Akcja „Lucim”, Akademia „Małych ojczyzn”, Ośrodek Brama Grodzka w Lublinie, Ośrodek Pogranicze w Sejnach) (zob. Chmielewski 1984; Sulima 2001; Theiss 2001).

Celem niniejszego tekstu jest podjęta na nowo w „pamięciologicznej” perspektywie próba analizy programu badawczo-edukacyjnego „Pogwarki węgrowskie”, który był realizowany w latach 1987–1991 w Węgrowie na Podlasiu. W tym ujęciu Węgrów¹ jest „miejscem pamięci” w podstawowym i klasycz-

¹ Węgrów – miasto w województwie mazowieckim, ok. 12 tys. mieszkańców, siedziba władz powiatowych, lokalny ośrodek handlu, przemysłu i kultury. Powstał w XIV w. na pograniczu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. W dziejach zapisał się jako miejsce otwarte dla różnych narodowości, kultur, religii. Od końca XVI w. Węgrów, będąc prywatnym miastem Radziwiłłów, a później Kiszaków popierających protestantyzm, stał się silnym ośrodkiem reformacji, z działającym zborem, drukarnią i szkołą ewangelicką. Za sprawą pastora, znanego kaznodziei Piotr z Goniądza, rozwinął się w Węgrowie ruch braci polskich (Arian). W mieście powstała również gmina żydowska, a w połowie XVII w. przybyli osadnicy szkoccy, założyciele

nym znaczeniu: jest terytorium nasyconym – za pomocą różnych nośników – pamięcią o określonych wydarzeniach i ludziach. Jest też obszarem, na którym dochodzi do różnych praktyk „pracy z pamięcią” – odkrywania, wspominania, upamiętniania (Nora 1989; Szpociński 2008; Kończal 2014). Oznacza to, iż – po pierwsze – pełni rolę zbiorowej wartości, rzeczy ważnej, akceptowanej i bliskiej wielu mieszkańcom Węgrowa. Po wtóre – jest przestrzenią działania, obejmującego różne formy przypominania, rozwijania i przekazywania pamięci oraz obrazów przeszłości. Po trzecie wreszcie – pamięć tego miejsca i praca nad tą pamięcią w określony sposób wpływa na życie miasta i ludzi. Jest źródłem wiedzy o ludziach i ich świecie, środkiem przekazu wartości i wzorów, kształtuje i wzmacnia poczucie tożsamości grupowej, buduje nowe praktyki społeczne. Wymienione funkcje pamięci w przyjętej tu perspektywie edukacyjnej można zaliczyć do zakresu swego rodzaju „pedagogiki pamięci” (zob. Demetrio 2009).

Termin „pamięć”, który jest „słowem-kluczem” dla podjętej problematyki oznacza, w znaczeniu zaproponowanym przez Barbarę Szacką: „zinstytucjonalizowane pamiętanie i zapominanie jako rodzaj aktywności społecznej, a treść pamięci jest społeczna o tyle, o ile wywodzi się ze społecznego doświadczenia i jest przekazywana w toku międzyosobowej komunikacji” (Szacka 2000, s. 52). Tak rozumiana pamięć, a można powiedzieć, że jest to ujęcie klasyczne, w opinii Jana Szczepańskiego pełni następujące role: świadomościową (stan świadomości narodowej zależy od stanu pamięci jednostkowej i zbiorowej), integracyjną (utrzymanie wewnętrznej spójności grupy), edukacyjną (kumulowanie informacji i włączanie w system doświadczeń, ocen i wiedzy) (Szczepański 1986). Łatwo zauważyć, iż Szczepański, zgodnie z ówczesnymi poglądami na ten temat, przyjmował wąską interpretację funkcji i roli pamięci, sprowadzając ją przede wszystkim do znaczenia operatywnego i obronnego. Ten punkt wi-

manufaktur sukienicznych. Pod koniec XVII w. nowi właściciele miasta, Krasieńscy, realizowali politykę kontrreformacji. W Węgrowie zaczęły się zatargi i prześladowania religijne, co spowodowało, że z czasem duża część ewangelików opuściła miasto. W 1863 r. doszło pod Węgrowem do jednej z największych bitew powstania styczniowego. Po 1918 r. rola Węgrowa sprowadzała się do niewielkiego ośrodka administracyjno-gospodarczego. W mieście żyło ok. 50% osób pochodzenia żydowskiego. W czasie wojny i okupacji lat 1939-1945 miasto i jego okolice były terenem działań Armii Krajowej. Do ważniejszych zabytków Węgrowa, świadczących o jego bogatej i różnorodnej przeszłości, należą m.in.: barokowy kościół farny z XVI w., kościół poreformatorski (klasztor) i zabudowania klasztorne z przełomu XVII/XVIII w., kościół ewangelicki z XIX w., drewniany kościół ewangelicki z XVII w., a także „Dom gdański” z XVIII w. oraz późnorennesansowy „Dom Lipków” (domniemana drukarnia ariańska) (Czapska 1959; Kołodziejczyk, Swat 1991; Kołodziejczyk i in. 2006).

dzenia odbiega od dzisiejszych, głównie kulturowych, komunikacyjnych i kreatywnych interpretacji pamięci (zob. m.in. Ricoeur 2006; Assmann 2013). O takim szerokim i kreatywnym ujmowaniu możliwości pamięci, pisze m.in.: Bogumił Koss-Jewsiewiecki następująco: „Pamięć nie jest archiwum tego, co było, nie jest ona również – przynajmniej zasadniczo – wiedzą o przeszłości ani też rejestrem śladów. Jej konstrukcja i jej produkcja opierają się na pracy przyswajania (udomawiania) w teraźniejszości. Podmiot, zbiorowy, bądź indywidualny, konstruuje siebie poprzez działania czynione/przyswajane w czasie, pamięć jest w tym procesie miejscem w teraźniejszości, gdzie podmiot fabrykuje aktualność przeszłości” (Koss-Jewsiewiecki 2007, s. 11).

„Pogwarki węgrowskie” – założenia, cele, organizacja

„Pogwarki węgrowskie” – współorganizowane i prowadzone przez piszącego te słowa – były częścią prac Stacji Badawczej Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego w Węgrowie. Stało się to możliwe – by rzucić nieco światła na mechanizm centralnego sterowania badaniami naukowymi u schyłku PRL – dzięki powołaniu w 1985 r. na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego, przy istotnym wsparciu ówczesnej dziekan Wydziału prof. Anny Przeclawskiej, terenowej Stacji Badawczej w Węgrowie. Stacja funkcjonowała w ramach tzw. zadania badawczego „Planowanie i organizacja sił społecznych w lokalnym środowisku wychowawczym”, którym kierowała Barbara Smolińska-Theiss. Z kolei wymienione „zadanie” było osadzone w ogólnych ramach tematyczno-problemowych oraz organizacyjno-finansowych tzw. III grupy tematycznej: „Funkcjonowanie i kierunki rozwoju edukacji równoległej w polskim systemie oświaty i wychowania” Centralnego Programu Badań Podstawowych. Grupą tematyczną (tzw. problemem węzłowym) kierował prof. Edmund Trempała, który zachęcał do podjęcia prac w Węgrowie, a następnie z dużym zaangażowaniem wspierał tę inicjatywę (zob. Smolińska-Theiss 1987, s. 278–293; 1988, 1991). Ważny wkład koncepcyjny, organizacyjny oraz dydaktyczny wnieśli do „pogwarek” koledzy z Uniwersytetu Technicznego w ówczesnym Berlinie Zachodnim, socjologowie dr Wolfgang Ronge oraz prof. Waltraut Kerber-Ganse. Była to cenna, inspirująca i pomocna współpraca. Przybliżała nowe idee i rozwiązania naukowe, owocowała spotkaniami ze znanymi niemieckimi socjologami i pedagogami, umożliwiała także wymianę studentów (zob. np. Smolińska-Theiss, Theiss 1988).

Teoretyczne podstawy programu „Pogwarki węgrowskie” opierały się – z jednej strony – na klasycznych teoriach socjologicznych i pedagogicznych (m.in. F. Znaniecki, St. Ossowski, H. Radlińska), a z drugiej – założeniach

historii lokalnej, historii humanistycznej oraz *oral history* (m.in. T. Łepkowski, P. Thompson). Pierwsze pozwalały spojrzeć na społeczne, kulturalne oraz gospodarcze życie Węgrowa w perspektywie doświadczeń biograficznych jego mieszkańców; akcentowały podmiotowy i twórczy udział człowieka w budowaniu własnego środowiska, rozumianego jako „miejsce życia”, jako „mała ojczyzna”. Precyzowały także wychowanie jako rozległą dziedzinę twórczości kulturalnej, skupionej wokół określonych wartości; proces, w którym współuczestniczą różne dziedziny i instytucje życia społecznego oraz kulturowego, a nie tylko szkoła czy rodzina. To fundamentalne spojrzenie Radlińskiej (1961, s. 76–81) jest bardzo bliskie dzisiejszej idei „edukacji »roztopionej« w świecie życia”, w której powstaje i rozwija się „postawa refleksyjności wobec siebie, innych ludzi i świata” (Malewski 2010, s. 79). Druga grupa wspomnianych przesłanek teoretycznych przybliżała koncepcję historii codziennego życia, tj. przeszłości, która „leży w każdych rękach”; mówiła o historii niezawodowej – tzw. historii lokalnej, oddolnej czy ludowej; historii amatorskiej, uprawianej przez uczestników lub świadków określonych wydarzeń z przeszłości (zob. Radlińska 1948; Łepkowski 1977, 1980; Blythe 1979; Thompson 1982; por. Theiss 1988a, s. 87–110, 1988b, s. 137–168, 1991, s. 91–121).

Ogólnie biorąc cele „pogwarek” dzieliły się na dwie – chociaż silnie splecione ze sobą – grupy zadań: zadania „historyczne” oraz „edukacyjne” (W.W. Ronge już w początkach tego projektu zaczął kierować się innymi założeniami i realizował inne szczegółowe cele). W pierwszym przypadku szło o to, aby wspólnie z grupą mieszkańców Węgrowa zająć się poszukiwaniem, porządkowaniem, analizowaniem i kolekcjonowaniem śladów minionych dni, by tą drogą tworzyć i wzbogacać dział „dokumentów życia społecznego” miejscowej Biblioteki im. Augusta Cieszkowskiego. Ten ogólny zamiar łączył się ze szczegółowymi zadaniami, takimi jak m.in.: ochrona przed zapomnieniem tych kart przeszłości, które są zapisane w indywidualnej pamięci i osobistym doświadczeniu życiowym, rejestrowanie wspomnień i relacji, prowadzenie wywiadów. Wszystko to miało zaowocować powstaniem kręgu osób publicznie i otwarcie mówiących o własnej przeszłości (był to jeszcze okres politycznego monopolu na prawdę w naszym kraju). Druga grupa zadań była nastawiona na przełamywanie indywidualnych i zbiorowych barier w myśleniu o historii. Chodziło o pokonywanie oficjalnych interpretacji minionych wydarzeń, narzuconych przez edukację szkolną oraz propagandę polityczną. Chciano wydobywać i rozwijać ukryte dotąd lub też słabo eksponowane stanowiska, opinie i oceny dotyczące minionego oraz obecnego życia społeczno-politycznego. Bezpośrednio łączyła się z tym próba tworzenia – w określonym stopniu – otwartej i nieskrępowanej przestrzeni obywatelskiej aktywności.

Współuczestnikiem prac koncepcyjnych i organizacyjnych, a także bardzo ważnym przewodnikiem po Węgrowie i jego różnych instytucjach była nieżyjąca już Izabela Perczyńska – dyrektor biblioteki, animatorka węgrowskiej kultury. Pełniąc rolę społecznego opiekuna wspomnianej stacji badawczej Uniwersytetu Warszawskiego bardzo udanie rozwijała ona cele „pogwarek” i trafnie osadzała je w kontekście miejscowych potrzeb i możliwości. Zaproponowała wiele ważnych rozwiązań organizacyjnych, m.in. to, aby spotkania odbywały się w Domu Gdańskim, siedzibie biblioteki. Bez jej pomocy i zaangażowania, a zawsze było to wsparcie bezwarunkowe, kompetentne i serdeczne, podjęcie i przeprowadzenie „pogwarek” nie doszłoby do skutku.

Czy i dlaczego ewentualnie obecnie warto, po wielu latach, jakie upłynęły od tamtego czasu, wracać do „pogwarek węgrowskich”? Za pozytywną odpowiedź zdają się przemawiać trzy zasadnicze względy: dokumentacyjny, metodologiczno-metodyczny oraz społeczny.

Retrospektywne, krytyczne i dekonstrukcyjne spojrzenie na „pogwarki” przybliży punkt wyjścia i rozwój tego programu. Ukazuje ewolucję klasycznego, prowadzonego w duchu metody Radlińskiej, modelu badania-działania o charakterze diagnostyczno-animacyjnym (zob. Wroczyński, Pilch 1974; Pilch 1971), który zrywał z scjentystycznym paradygmatem badań społecznych, by przyjąć postać dialogicznego badania partycypacyjnego, w którym tzw. badacze na równi z tzw. osobami badanymi ustalają, krok po kroku, kierunek, cel i formę pracy. „Pogwarki”, które powstając i rozwijając się na zasadzie kuli śniegowej, wkraczając w coraz to nowe obszary tematyczne, podejmując nowe zadania i sięgając po nowe formy pracy, z czasem stały się platformą spotkania i współdziałania osób z różnych środowisk społecznych, o różnym statusie ekonomicznym, reprezentantów różnych generacji. Wszystko to stymulowało szeroko rozumiany rozwój kompetencji badacza oraz poszerzanie warsztatu pedagogicznej pracy w środowisku lokalnym (zob. Smolińska-Theiss, Theiss 2013, s. 13–50).

Celem przedstawianych analiz jest zatem próba zdystansowanej prezentacji metody badania i działania, typowej dla późnej powstałego i rozwijającego się w pedagogice „paradygmatu działaniowego” (Červinková, Gołębnik 2013, s. 7) – metody widzianej w perspektywie jednego z uczestników tego przedsięwzięcia. Chodzi też o zasygnalizowanie choćby wybranych uogólnionych wniosków, które można wynieść z programu „pogwarki węgrowskie” dla obecnej praktyki badań partycypacyjnych. Do tego rodzaju wniosków należy – uprzedzając dalsze fragmenty tego tekstu – np. propozycja wyraźniejszego niż dotąd wprowadzenia do pola pedagogiki społecznej tematyki pamięci społecznej oraz problematyki pedagogicznej „pracy z pamięcią”.

Wgląd w „wewnętrzną architekturę” przedstawianego programu umożliwiają prezentowane w tym tekście dwa rodzaje dokumentów: fragmenty „dziennika badań” oraz wybrane „komunikaty”; te ostatnie są sprawozdaniami sporządzanymi po każdym „pogwarkowym” spotkaniu. Ich autorem był piszący te słowa. Dokumenty te są niczym lustro, w którym odbija się większość elementów omawianej pracy: cele i metoda, organizacja i przebieg, podejmowane zagadnienia oraz osobiste wypowiedzi, opinie i oceny. Ale są tu widoczne także różnego rodzaju uproszczenia, fałszywe kroki czy wręcz błędy. Nie brak przy tym informacji o uczestnikach tej pracy, jak i o atmosferze towarzyszącej „pogwarkom”. Po części widoczna jest również indywidualna droga, którą piszący te słowa pokonywał od roli „badacza jako obcego” („badacza – zewnętrznego obserwatora”) do roli „badacza – uczestnika społecznej działalności kulturalno-edukacyjnej”.

Realizacja „Pogwarek węgrzowskich” przypadła na szczególny okres w dziejach kraju. Nadal funkcjonowały wszystkie struktury aparatu państwowego centralnie sterowanego przez partię komunistyczną, ale nadchodził czas zmiany polityczno-ustrojowej². Początki tego procesu symbolicznie miały nastąpić wiosną 1989 r., kiedy dzięki ustaleniom podjętym podczas obrad tzw. „okrągłego stołu” (6 II–4 IV) oraz tzw. wolnym wyborom (4, 18 VI) Komitet Obywatelski „Solidarność” wprowadził swoich członków do Sejmu oraz Senatu RP³. Okoliczności te powodowały, iż program „pogwarki węgrzowskie” częściowo pełnił także funkcję niby-polityczną, w jakimś stopniu demaskatorską oraz emancypacyjną. Ujawniał luki i fałszywe w „oficjalnej” historii i pamięci, odsłaniał też schematy obecne w indywidualnych i grupowych wyobrażeniach

² Ćwierćwiecze zapoczątkowane w latach 80. XX w., określane jako „epoka przełomu” w dziejach narodów i społeczeństw spowodowało – w opinii włosko-francuskiego badacza Enzo Traverso, zmiany „dawnych punktów orientacyjnych”: „słowa takie jak rewolucja albo komunizm [...] zamiast oznaczać aspirację albo działanie emancypacyjne, przywołują odtąd na myśl świat totalitarny [...]; słowa takie, jak rynek, przedsiębiorstwo, kapitalizm albo indywidualizm [...] nie określają już świata alienacji, egoizmu [...] ale »naturalne« podstawy posttotalitarnych społeczeństw liberalnych. Język przedsiębiorstwa skolonizował media, przenikając aż do świata badań (powierzonego »konkurencyjnym« zespołom) i do nauk społecznych, których rezultaty nie są już mierzone poziomem dyskusji, jakie wywołują, ale według klasyfikacji (ranking) ustalonej na podstawie czysto ilościowych – »wskaźników rezultatu« – agencji oceny” (Traverso 2014, s. 10-11).

³ Klimat tamtego okresu przybliży zachowany w dokumentacji „Pogwarek”, następująca ulotka: „NIE CZEKAMY NA ŁASKĘ URBANA! Odpowiedzią na partyjny monopol informacyjny – WOLNA RADIOSTACJA SOLIDARNOŚĆ. Pierwsza niezależna audycja już w piątek 30 VI 1989 godz. 21.00 UKF zakres 70 MHz. Życzymy przyjemnego i niezakłóconego odbioru Grupy Oporu „SOLIDARNI”, oryg. w zbior. aut.

o przeszłości, a przy tym kształtował i rozwijał postawy otwarte, dialog, współpracę oraz zaufanie.

Czas przygotowań: wchodzenie w środowisko

Jesienią 1988 roku, kiedy odbyło się pierwsze spotkanie z cyklu „Pogwarek węgrowskich”, autor tych uwag miał za sobą rok – a przed sobą, jak się okazało, trzy lata spotkań z Węgrowem i jego mieszkańcami. Spotkania te, zwane „pogwarkami”, co zgodnie ze słownikiem miało oznaczać „poufałą rozmowę, rozmówkę, pogawędkę”, odbywały się w każdy ostatni czwartek miesiąca, od godz. 17.00, a ich miejscem była biblioteka w zabytkowej kamienicy znanej jako „Dom Gdański”. Ogółem odbyło się 40 takich spotkań-„pogwarek”. Terminy poszczególnych zebrań były podawane do publicznej wiadomości. Było to forum otwarte dla wszystkich. Każdy mógł mówić o tym, co łączyło się z jego życiem i dziejami Węgrowa. Ogólnie zaakceptowano zasadę, iż nikt nie może nikogo zmuszać do przyjęcia własnych racji za jedyne i obowiązujące. Po każdym spotkaniu opracowywano komunikat informujący o jego przebiegu i treściach. Była to jednocześnie zachęta do dalszej debaty na podjęty lub inny temat (zob. Theiss 1992).

Przygotowania do „pogwarek” trwały rok. Była to praca rozległa, żmudna i odpowiedzialna, a jednocześnie pociągająca, by nie powiedzieć fascynująca. Obok oczywistej potrzeby przygotowania koncepcji projektu i określenia zasad organizacyjnych stawiała warunek wyraźnego osadzenia tych badań w miejscowym środowisku. Chcąc uniknąć sytuacji „desantu naukowego w środowisku”, tj. zewnętrznego i eksperckiego „wejścia” badacza w środowisko, przyjęto drogę szerokich, partnerskich rozmów i konsultacji z mieszkańcami miasta – już to osobami prywatnymi, przedstawicielami władz, już to reprezentantami organizacji społeczno-kulturalnych. Dzięki nim środowisko lokalne z wolna dowiadywało się o projekcie i wyrażało swoje oceny na ten temat, by z czasem, aprobując planowane działania, stać się – co bez wątplenia było najważniejsze dla przyszłości projektu – faktycznym współorganizatorem „pogwarek”.

Przebieg, charakter i zakres przygotowawczych działań nad „pogwarkami węgrowskimi” przedstawia fragment „dziennika badań”⁴.

⁴ Zachowano oryginalny układ i styl zapisków; konieczne uzupełnienia dodano w nawiasach kwadratowych.

Rok 1987

Koniec października

Napisałem ogólny tylko szkic projektu badań pt. *Biografia małego miasta – z myślą o badaniu typu „oral history” (OH) w Węgrowie. Tekst był potrzebny do planu pracy problemu węzłowego Basi [Barbary Smolińskiej-Theiss] na rok przyszły. Rzecz tę podpisałem także w imieniu Wańki [Wolfganga W. Ronge], któremu zaproponowałem wspólne badania, i wysłałem do Berlina, z prośbą o krytyczne uwagi, uzupełnienia i ewentualną aprobatę.*

18–24 XI: w Berlinie [Zachodnim]

Dyskusje z Wańką nad projektem biografii Węgrowa. W.[ańka] ogólnie rzecz zaakceptował. Wprowadził swoje uściślenia i uzupełnienia. Ostatecznie ustaliliśmy następujące główne punkty projektu:

- I. Przedmiot: życie społeczne, kulturalne, gospodarcze Węgrowa widziane w pryzmacie jednostkowych i grupowych losów życiowych mieszkańców, konfrontowane z dokumentami obiektywnymi.
- II. Cele:
 - a) poznawcze – rekonstrukcja życia społecz. [społecznego] miasta, procesów, zmian; charakterystyka wpływu życia MM [małego miasta] na procesy życiowe mieszkańców;
 - b) metodologiczne – weryfikacja przydatności OH w badaniach pedagogicz.[no]-społecz[n.]; doskonalenie procesu zbierania i oprac. [owywania] relacji mówionych;
 - c) dydaktyczne – zastosowanie fragm.[entów] w procesie nauki studentów; doskonalenie własnego warsztatu badawczego;
 - d) praktyczne – aktywizacja społeczna młodzieży i starszego pokolenia W.[ęgrowa].
- III. Założenia metodyczne:
 - a) nic nie ukrywamy i nie mamy żadnej tajemnicy. Nie wartościujemy źródeł;
 - b) ludzie są ekspertami własnego życia; my jesteśmy tylko organizatorami dialogu;
 - c) forma – spotkania i gawędy.
- IV. Założenia teoretyczne:
 - a) szukamy korzyści dla wszystkich uczestników badań;
 - b) badacz respektuje indywidualne koncepcje każdego człowieka, ale wie, jak „wmontować” człowieka w układy społeczne;
 - c) należy wzmacniać bezpośredni kontakt człowieka z człowiekiem; jest to środek walki z niebezpieczeństwem redukcji kontaktów społecznych.

26 XI: w Węgrowie

Po raz pierwszy przedstawiłem – ogólnie – koncepcję badań. Rozmawiałem z:

- p. Siedlecką (babcia p. Agnieszki Kosińskiej);
- p. Izą [Perczyńską];
- p. sekretarzem partii.

Akcentowałem następujące założenia:

- 1) Węgrowianie słusznie chlubią się dziejami swojego miasteczka;
- 2) Młode pokolenie W.[ęgrowa] ma już nieco chłodniejszy stosunek do swojego miasteczka;
- 3) Starsze pokolenie może zbliżyć młodych do historii miasteczka i dziejów regionu;
- 4) Proces ten może odbyć się tylko na drodze dialogu (wspólne miasto ze wspólną historią);
- 5) Zbliżenie młodych do historii może mieć charakter czynny (szukanie śladów [przeszłości]) i kształtować postawy czynne (to, co się zna i lubi jest na ogół przedmiotem troski, pobudza do opieki, starania, działania);
- 6) Pożytki: młodzi – poznanie i działanie; starzy – satysfakcja; badacze – warsztat.

Akcentowałem, że bez węgrowian sam niczego nie zrobię.

Trzeba rozmawiać z:

- Bolesław Nadowski: nauczyciel, ojciec p. Izy;
- rodzeństwo: Zofia i Tadeusz Wangrat (ona – red. w PWN);
- Janusz Ilczuk: rotmistrz;
- Stanisław Dragan: sekr.[etarz partii], prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Węgrowskiej;
- Edward Turniak: nauczyciel;
- Mieczysława Czajkowska: nauczycielka;
- Helena Lisowska: żona kierownika szkoły;
- Barbara Szymańska: sekretarz Towarzystwa.

x

Rozmawiałem też z emeryt.[owaną] bibliotekarką (ma chyba przeszło 80 lat). Ciekawe rzeczy mówiła o Żydach. Kilka osób z tej [żydowskiej] gminy uratowało się. Są podobno w Argentynie. Żydów ratowali jacyś Polacy mieszkający pod lasem. Inną Żydówkę, wówczas maleńkie dziecko, matka podrzuciła Polakom w kartofle. Ta [uratowana] pani mieszka w Węgrowie.

3 XII: w Węgrowie

1991 – 550-lecie Węgrowa. Rozmawiałem z p. p. Siedlecką, Januszem Ilczukiem oraz Tadeuszem Wangratem. Ten ostatni powiedział o 550. rocznicy powstania Węgrowa i o Komitecie, który na tę okazję się organizuje, i pracach, które zamierzają wykonać. Wymienił tu ogólnie: publikacje, kalendarium (TV ma przyjechać), etc. O pogwarkach wprost nie wyrażał się. Zauważył tylko, że [zapewne] zbieram materiały, aby publikować. Podkreślił to publikowanie. Odpowiedziałem, że i owszem, ale to nie ma być konkurencja, tylko współpraca, a ewentualnie zebrane materiały też mogą służyć rocznicy Węgrowa. Podkreśliła to p. Siedlecka. Pan Ilczuk – jowialny, dowcipny, żywy, inteligentny – jest „za”. Wypożyczył materiały o Węgrowie.

Rozmawiałem jeszcze z p. Izą. Ustaliliśmy, że na początek spotkań wykorzystamy tzw. Wigilię (organizowaną w Bibliotece).

Konieczna rozmowa z prezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Węgrowskiej [...]

18 XII: Wigilia w Węgrowie

Spotkanie zorganizowane przez Ligę Kobiet i Bibliotekę. Na stołach potrawy i wypieki – dużo i dobre. Obecne także „władze”: naczelnik miasta, prezes sądu, szef SD [Stronnictwa Demokratycznego], a także moi znajomi: p. Wangrat z siostrą, p. Siedlecka, p. Ilczuk. Na moją sugestię zaproszono także młodzież – tegorocznych maturzystów, którzy przeczytali wybrane z literatury opisy tradycji wigilijnej w Polsce.

Spotkanie to, jak wcześniej ustaliliśmy z Izą, miałoby zapoczątkować serię „pogwarek węgrowskich”. Stąd już teraz zachęcano [...] do wspomnień, ale:

1) Było za dużo osób, co nie sprzyjało ani mówieniu, ani słuchaniu, 2) zachęta była cokolwiek za formalna – trzeba swobody, mniej krępujących okoliczności.

Wnioski i ustalenia:

- 1) Do 15 I 88 r. ustalić z Izą termin pierwszego spotkania,
- 2) Znaleźć nauczyciela chętnego do współpracy, który zaopiekowałby się młodzieżą,
- 3) Ustalić listę osób, które wzięłyby udział w spotkaniach i które by podzieliły się wspomnieniami,
- 4) Spotkanie z prezesem To.[arzystwa] Miłośników Ziemi Węgrowskiej.

Rok 1988

14 I (czwartek)

Pierwszy raz w tym roku w W[ęgrowie]. Z Izą na rozmowie u p. Stanisława Dragana, sekretarza partii i szefa Towarzystwa Miłośników Ziemi Węgrowskiej. Krótko przedstawiłem założenia „pogwarek węgrowskich”. Słuchał uważnie, zainteresował się, a co najważniejsze – wyraził aprobatę dla planu. „Konfliktów nie będzie” – powiedział. Zainteresował się nieco bliżej moją robotą z Sybirakami. Umówiłem się, że pod koniec stycznia wpadnę na krótko i dam na piśmie zarys projektu.

Kwiecień (bez daty?) [15 IV]

W Węgrowie razem z Niemcami, tj. Wańką, Wałą [Waltraut Kerber-Ganse], Brunonem [Bruno Schonig]⁵ i ich studentami. Krótko mówiłem o założeniach „pogwarek węgrowskich”. Nic konkretnego.

1–5 VII:

W Węgrowie, gdzie Basia prowadzi obóz ze studentami. Spacer po mieście. Odwiedziny starego cmentarza. 2 lipca: pod wieczór ogromna burza – wyróconych wiele starych wierzb przy drodze do ośrodka. [...] 3 lipca (niedziela): z Izą w Starej Wsi, siedzibie hrabiów Krasińskich. Zwiedzamy pałac i park. Ładnie. Basia myśli, żeby ewentualnie tu zorganizować konferencję „problemu” [„badawczy problem węzłowy”]. 4 lipca: pierwsze „oficjalne” spotkanie i wywiad z p. Franciszkiem, kościelnym, lat 71; wyraźnie stremowany. Siadamy na krzesłach na podwórku. Wokoło bawią się dzieci, wnuki p. Franciszka. Nie służy to rozmowie, ale p. Franciszek czuje się dzięki temu – chyba – lepiej, pewniej. Mówi dość oficjalnie, podręcznikowo. Powtarza znane z historii ogólne wiadomości o Węgrowie i Ziemi Węgrowskiej.

Dziś – 5-go lipca ponownie z p. Franciszkiem. Oprowadza mnie po kościele. Do danych oficjalnych wplata swoje własne interpretacje o historii, dziejach kościoła czy o obrazach. Luźniejszy, swobodniejszy, pewniejszy siebie. Wi-

⁵ Bruno Schonig, profesor pedagogiki w Uniwersytecie Technicznym w ówczesnym Berlinie Zachodnim, opisując to spotkanie w szkicu *Tagebuch einer Reise nach Warschau*, zauważył m.in.: „Wengrow is die Stadt, in der Wanja Ronge mit Barbara und Wieslaw Theiss ein Stadtteilprojekt aufbauen möchte. Darum bestehen zu dieser Stadt auch sehr gute Kontakte, und wir besichtigen das „Haus Danzig“, ein Kulturhaus, in dem vor allem eine große Bibliothek untergebracht ist und das außerordentlich gut restauriert worden ist. Von der Leiterin dieses Hauses werden wir begrüßt; sie war mit uns in Treblinka [...]” (Schonig 1999, s. 46-47; zob. także s. 48-54).

dać, że „rządzi” w kościele. Specjalnie od proboszcza wypożyczył klucz, aby mnie wprowadzić.

28–30 VII:

Wywiady z: p. Bogumiłą Skwierczyńską i Bogumiłą Gałązką [...]

Głównie rozmowy z Izą nt. startu „PW”. Podstawą rozmów – projekt, który przygotowałem na piśmie. Iza proponuje, aby zacząć od wystawki posiadanych materiałów. Dałoby to okazję do: a) podziękowania ofiarodawcom dokumentów, b) postawienia – w naturalnych okolicznościach, np. podczas przeglądania nierozpoznanych zdjęć – pytań ukierunkowujących dalszą pracę, aktywizujących poszczególne osoby czy grupy osób (np. młodzież), c) określenia celu ogólnego „PW” i szczegółowych zadań na określone tematy.

22 IX:

Pierwsze spotkanie z cyklu „pogwarki węgrowskie” odbyło się w następującym porządku:

- powitanie przybyłych – Iza;
- zwiedzanie wystawy fotografii i dokumentów, podziękowania ofiarodawcom eksponatów – to ostatnie St. Dragan;
- historia regionalna oraz – na tym tle – co to mają być „pogwarki węgrowskie” – ja;
- dyskusja o tematyce pogwarek. W tej części wypowiedziało się kilka osób, które mówiły o: problematyce żydowskiej, nazewnictwie ulic, Węgrowie i jego związkach z okolicami, relacjach ustnych jako dokumencie [historycznym], znanych osobach Węgrowa, uczniach miejscowego liceum, którzy zginęli w czasie wojny, tajnym nauczaniu, harcerstwie. Dyskusja i rozmowy były ożywione, wskazywały na duże zainteresowanie.
- Wspólnie ustaliliśmy termin następnego zebrania: 27 X godz. 17.00 (czwartek);
- Z Izą i Wańką mówiliśmy o teczce [skoroszyt dla uczestników pogwarek], która będzie zawierała zapisy/komunikaty spotkań. Iza to robi. W pierwszej kolejności przygotowuje dwa materiały: chronologia dziejów Węgrowa, protokół ze spotkania nr 1.

Wieczorem i w nocy jeszcze długo z Izą i Wańką wymienialiśmy spostrzeżenia, uwagi, plany. Optymizm jest uzasadniony. Poruszenie było spore.

Trzy lata „pogwarek” (wrzesień 1988 – grudzień 1991): „życie jest historią”

Spotkania – wspomnienia i rozmowy

Początkowo „pogwarkowa” praca koncentrowała się na wybranych wydarzeniach związanych z różnymi aspektami lokalnego życia oraz w wymiarze szerszym – z historią kraju. Dobór tematów nie był przypadkowy, ani też odgórnie narzucony przez organizatorów; była to decyzja wspólna – badaczy i uczestników tego projektu. Skupiano się na tematach uznanych za bliskie i ważne, konieczne do omówienia i przedstawienia na szerszym forum. Oznaczało to zwrot w stronę miejscowego środowiska społecznego, w obszar mikrohistorii „szarego człowieka” oraz wydarzeń „historii lokalnej”, „własnej”. U podstaw tego stanowiska lokowała się następująca myśl Łepkowskiego: „Nie ma w sprawach ludzkich zjawisk i wydarzeń niehistorycznych. Życie jest historią, bogactwem niewyczerpalnym” (Łepkowski 1977, s. 11–12, 18–23, 1980, s. 13–17).

W zasygnalizowanej perspektywie mieściły się takie tematy poszczególnych spotkań, jak np.: „Tradycja powstania 1863 r.”, „Tajne nauczanie w latach 1939–1944”, „Armia Krajowa w Węgrowie i okolicy”, „Rok 1944: nadzieje i rozczarowania”. Jak wskazują już tylko przytoczone tytuły, spotkania te były przeniknięte – sięgając do terminologii zaproponowanej przez Marcina Króla – „pamięcią patriotyczną”, o wydźwięku „muzealnym”, pamięcią, w której wyraźnie odróżnia się „dobro” od „zła”, „naszych” od „nie-naszych” (Król 1987). Pamięć taka, wyrosła w typowej dla tamtych czasów polskiej „kulturze ofiary” i „kulturze cierpienia”, pozwalała utrzymać ciągłość świadomości narodowej, obronić się przed pamięcią narzuconą w czasach stalinowskich czy w późniejszych okresach PRL, uratować przed zapomnieniem określone wydarzenia i ich uczestników.

Co równie ważne, obok funkcji konserwatywnej, „pogwarkowe” spotkania uruchomiły także pamięć krytyczną, rozliczeniową. W dyskusjach i wspomnieniach wracano do zachowań zbrodniczych, nagannych, amoralnych, do których w czasie wojny dochodziło w mieście i jego okolicach. Mówiono o wydarzeniach wypieranych i zamazywanych w pamięci, objętych niekiedy celowo wywoływanym procesem niepamięci, jak np.: stosunek Polaków wobec Żydów, udział węgrowskiej straży pożarnej w pacyfikacji miejscowego getta, karygodne zachowania niektórych tzw. grup partyzanckich, działalność służby bezpieczeństwa po 1945 r. Wspomnienia, opowieści i dyskusje toczyły się w atmos-

ferze rzeczowości, powagi i zrozumienia, chociaż nie brakowało także krytyki, sporów, a czasami nawet wzajemnych zarzutów Niekiedy na tym gruncie powstawały załóżki „przeciw-pamięci”: „pamięć oddolna” vs „pamięć odgórna”, „nowa pamięć” vs „stara pamięć”. Wyrastał krytyczny, rewizyjny stosunek do przeszłości, upadały pewne mity, pojawiały się nowe fakty i oceny.

Po upływie roku tematyka „pogwarek” wyraźniej skoncentrowała się wokół indywidualnej biografii. Nie byłoby to możliwe bez coraz lepszego wzajemnego poznawania się uczestników programu, co pociągało za sobą otwartość, ufność i śmiałość do publicznego występowania. Był to krok w stronę autobiografii i pamięci osobistej, rodzinnej, sąsiedzkiej. „Pogwarki” stały się wtedy – sięgając do terminologii Aleidy Assmann – zewnętrznym bodźcem, który „wywołał” „drzemiące” wspomnienia. Wywołane wspomnienia były przede wszystkim – pozostając przy terminologii zaproponowanej przez cytowaną autorkę – indywidualne, niewymienne i nieprzekazywalne, zakotwiczone w perspektywie osobistych doświadczeń. Miały także charakter kontekstualny, tj. łączyły się z określonym czasem i miejscem. Ponadto charakteryzowały się ulotnością i fragmentarycznością (Assmann 2013, s. 42).

„Pogwarkowe” wspomnienia, konfrontowane z różnymi punktami widzenia, np. z ustaleniami historycznymi i innymi „osobistymi pamięciami” oraz materialnymi dokumentami nie miały jednakowej wartości poznawczej, społecznej, indywidualnej. Dzisiaj jednak można powiedzieć, iż nawet „nieudane” spotkania, w których zakładane cele nie zostały osiągnięte lub nie były one wyraźnie widoczne, a co – zdarzało się – doprowadzało współorganizatorów do zniechęcenia i frustracji, miały swoje wartościowe znaczenie edukacyjne i społeczno-towarzyskie. Świadczyły zarówno o tożsamości wypowiadających się osób, jak i o sposobie konstruowania życia, spojrzeniu na przeszłą i teraźniejszą egzystencję.

Problematyka tych wspomnień obejmowała m.in. następujące tematy: *Wspomnienia nauczyciela. Relacja p. Edwarda Turniaka, Węgrowski rzemiosło – wspomnienia p. Władysława Sobotki oraz p. Adolfa Królaka, Wspomnienia p. Barbary Siedleckiej, Wspomnienia p. Grażyny Szcześniak*. A oto kilka zapisów z przebiegu wspomnieniowych „pogwarek”:

29 XII 1988 r., „Pogwarki” 4: *Tajne nauczanie w latach 1939–1945*

Ciężko było... Głos T. Wangrata miał być tylko wprowadzeniem do dyskusji, a stało się inaczej: zdominował całe spotkanie. Zebrani niewiele poszerzyli ten wykład. Są dwie – wydaje się – przyczyny tego: mała liczba (wśród zebranych) osób, które uczestniczyły w kompletach [tajnego nauczania] (3); w ogóle brak nauczyciela z tamtych czasów (prof. Żagan żyje i mieszka w Węgro-

wie); zahamowania przed dzieleniem się w miejscu publicznym „prywatnymi” (jak może uważają?) wspomnieniami; albo nieumiejętność mówienia o sobie; albo niedostrzeżenie roli i wagi drobnych (dla nich może) wydarzeń czy odczuć”.

21 XII 1989 r., „Pogwarki 12: Wspomnienia p. Barbary Siedleckiej

Spotkanie ogólnie b. udane. Widoczna zacieśniająca się więź, serdeczność i współpraca. W części pierwszej chór i zespół szkolny [...] śpiewał kolędy i recytował poezję Bożonarodzeniową. Następnie p. Siedlecka, gospodyni spotkania, ze wszystkimi łamała się opłatkiem (przy zejściu do podziemi) [biblioteki]. Całe spotkanie – główna część – na dole przy zastawionym stole (potrawy wigilijne, m.in. śledzik, barszczyk, kutia).

Swoje wspomnienia p. Siedlecka odczytała, co nie było dobre; część ludzi nie uważała. Początkowo pytania i dyskusja szły niemrawo. Dopiero, gdy p. Supeł zapytał o podobieństwa i różnice pomiędzy latami 20., charakteryzującymi się zapalem i entuzjazmem do budowy kraju, a okresem obecnym – wtedy wręcz wybuchła dyskusja. Mówiono o: a) młodzieży, b) patologii pracy, c) trudnych latach międzywojennych, d) czynnikach, które osłabiały zapał do pracy po 1945 r. W tej dyskusji były i głosy „programowe” przedstawicieli „Solidarności” (Komitet Obywatelski i Solidarność Rolników Indywidualnych) oraz p. Naczelnik. Do tej ostatniej, pośrednio, kilka osób „piło” aluzjami o władzy i nomenklaturze. Dyskusja była wielowątkowa, gorąca, autentyczna [...]

1 VI 1990 r., „Pogwarki” 20: Represje (II): Wspomnienie p. Grażyny Szcześniak

To było spotkanie jak w TVP. Pani mówiła [o swoim ojcu płk Zdzisławie Barbasiewicz] pewnie, jasno i ładnie. Widać, że temat ma opanowany. Akcent na to, co po śmierci [ojca]: represje, ukrywanie zbrodni, potrzeba sprawiedliwości. Występując przeciwko milczeniu narzuconemu na tę sprawę, niszcząc w ten sposób mit, że „nic się nie stało”, sama budowała nowy mit – bohatera, niezłomnego żołnierza [...] My, słuchacze, byliśmy współtwórcami tego nowego mitu. Co zrobić, żeby ten mit rozbić? Walczymy z wysoką historią, i sami w nią wpadamy. Próba wyjścia poza mit bohatera były pytania:

- Wanii o to, czy trzeba teraz dążyć do zadośćuczynienia,
- moje o związku Z. Barbasiewicza z Węgrowem oraz o reperkusje procesu ojca dla niej, gdy była dzieckiem.

Miała swoje 5 minut także Pani Naczelnik [miasta], która w „serdecznych słowach” podziękowała za piękną lekcję historii.

27 IX 1990 r., „Pogwarki” 23: *Relacja p. Szczęsnego T. Zaleskiego. Dyskusja nad planem pracy na r. 1990–91*

Zupełnie nieudane spotkanie, i to w warstwie wspomnieniowo-dokumentalnej, jak i organizacyjnej. Gdy idzie o pierwsze: ktoś (kto?) sprowadził na prelekcję (!) wymienionego pana, który mówił o swoich przeżyciach w Powstaniu Warszawskim. Nie było tu żadnego związku z Węgrowem. Gdy ten gość rozgadał się, trudno go było wyhamować. Zajął całą godzinę. Oferował nawet „ciąg dalszy” prelekcji.

Następnie była próba dyskusji nad planem. Mimo listu [odezwa do uczestników „pogwarek”], nikt nie miał żadnej propozycji tematu, nie przybyli też nowi goście. Kłapa! Z trudem wyłoniłem dwie bardziej konkretne propozycje: „białe plamy” – październik, „kultura” – listopad, „rolnictwo” – upadło.

Wycieczki i wystawy

Inną, interesującą tak ze względów poznawczych, jak i społecznych, formą „pogwarek” były wycieczki oraz wystawy. Trasy wycieczek prowadziły śladami wspomnień, różnych opowieści i relacji o wydarzeniach, ludziach, budowlach i miejscach. Takie zestawienie dwóch współrzędnych, „współrzędnej czasu” oraz „współrzędnej przestrzeni”, było źródłem wielu nowych wypowiedzi, prowadziło też do nowych pytań, inspirowało dalsze prace.

Bardzo udaną formą „pogwarek”, wywołującą duży rezonans w środowisku, były wystawy: *Węgrów w fotografii. Pogwarki węgrowskie po roku pracy* oraz *Węgrowski dom*. W obu przypadkach prace nad wystawą zostały podzielone między kilka niewielkich zespołów. Poza rolę poznawczą, odkrywczą i ilustracyjną, wystawy dawały okazję do współpracy i współdziałania, były też sprawdzianem zdolności organizacyjnych uczestników opisywanego programu. Wystawy pełniły także funkcję „relaksacyjną”, dawały swego rodzaju „wytchnienie”, przerwę, która przynosiła oddech w cyklu „pogwarkowych” wspomnień, relacji, dyskusji. Jeśli wziąć pod uwagę liczbę zwiedzających, wystawy wywoływały żywy i szeroki oddźwięk w środowisku. Cieszyły się powodzeniem zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Oto fragmenty „komunikatów” z informacją o wymienionych wystawach:

26 X 1989 r., „Pogwarki” 13: *Otwarcie wystawy „Węgrów w fotografii. Pogwarki węgrowskie – po roku pracy”*

[...] Ramy czasowe naszej „pogwarkowej” wystawy wyznaczają dwie daty: 1863 r. oraz 1944 r. Pierwsza data, tak silnie związana z historią Węgrowa, należy do dawnych czasów, które żyją w tradycji i znane są głównie z kart szkol-

nych podręczników. Data druga należy do czasów nam współczesnych. Oznacza przeszłość, którą wielu z nas przeżyło i dobrze pamięta. Jest to data konkretna i żywa. Stoją za nią określone wydarzenia, autentyczni ludzie oraz realne przeżycia. Dzięki temu jej treść daleko wykracza poza książkowe ustalenia. Tę „naszą przeszłość” ukazywały również kolejne części wystawy skupione na latach 1939–1944. Były to następujące tematy: ruch oporu w Węgrowie i okolicy, tajne nauczanie, życie codzienne, Żydzi Węgrowa; ten ostatni temat wykraczał poza czas wojny, sięgał lat wcześniejszych. Na wystawę złożył się zbiór fotografii, dokumentów, pamiątek rodzinnych, sprzęt domowy codziennego użytku [...] Wiele z tych eksponatów zwracało uwagę swą treścią, pięknem czy oryginalnością. Do prawdziwych rarytasów można zaliczyć m.in. dawny sprzęt domowy udostępniony przez pp. Zofię i Leonarda Kędziorów [...]

19 V 1991 r., „Pogwarki” 31: Otwarcie wystawy „Nasz dom”

[...] Tego nie da się opisać! To trzeba było zobaczyć! Kto nie widział, niech żałuje! Mowa – oczywiście – o naszej wystawie. Wspólnym wysiłkiem, wysiłkiem wielu z nas, a także z pomocą osób spoza „Pogwarek”, odtworzyliśmy „nasz dom”. Na jego kształt złożyły się liczne, różnorodne, oryginalne i piękne eksponaty. Wiernie ukazywały „jak żywą” kuchnię, sypialnię, salonik. Podobnie bogato prezentowało się rękodzieło, różnego rodzaju domowe robótki. Ale to nie wszystko. Było na wystawie coś więcej, co wykracza poza materialny, sugestywny kształt eksponatu. Była to atmosfera domu – uczucia, przeżycia, doświadczenia, zaduma i refleksja. Towarzyszyły one bodaj każdemu elementowi wystawy. Sprawiały, że nie był to „jakiś” dom, lecz „nasz”, bliski i ciepły dom.

Węgrowskie listy

Oryginalną i ważną formą pracy „Pogwarek” były wydawane od jesieni 1989 r. *Węgrowskie listy*. Pierwszy „List” ze wspomnieniami uczestników nosił tytuł: *Życie codzienne w Węgrowie w latach wojny i okupacji 1939–1944*, drugi – *Żydzi w Węgrowie*. „Listy” miały symbolicznie i faktycznie przekraczać ramy „pogwarek” i docierać do szerszego grona mieszkańców miasta. Że tak się stało świadczy m.in. lekcja historii, przygotowana na podstawie „listów” przez uczniów jednej ze szkół. Drugi z wymienionych „Listów” – o czym szczegółowo dalej – został wysłany do adresatów w Izraelu i Wenezueli. Miał informować o „Pogwarkach” i zachęcać do udziału w tym programie.

W unikalnym już dzisiaj wydawnictwie *Żydzi w Węgrowie* swoich żydowskich sąsiadów z dawnych lat wspominali uczestnicy „pogwarek”, m.in.: Teresa Ziemba, Stanisław Roguski, Łukasz Świącicki, Henryka Grabowska, Bar-

bara Łagowska-Siedlecka, Zygmunt Klem, Antoni Bieliński, Bolesław Nadowski. Tu też opublikowano, przetłumaczony z inicjatywy „Pogwarek”, fragment pracy zbiorowej *Kehilat Wengrow. Sefer Zikkaron (Gmina Węgrów. Księga pamiątkowa)*, wydanej w Tel Awiwie w 1961 r. Ponadto wydrukowany został *Spis rabinów Węgrowa*, a także niezwykle rzadki *Wykaz zakładów w Węgrowie*, przygotowany przez miejscowego burmistrza dnia 29 stycznia 1942 r. „List” uzupełniała reprodukcja dyplomu *Sprawiedliwy wśród Narodów Świata*, przyznanego Pelagii Vogelgesang przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie za uratowanie żydowskiej dziewczynki z Węgrowa. Ważną częścią tej skromnej broszurki były wiersze Antoniego Słonimskiego oraz Jerzego Ficowskiego, jak i fragment *Żydowskiej wojny* Henryka Grynberga (Ronge, Theiss 1990).

W 1994 r., już po zakończeniu programu „Pogwarek”, ukazał się trzeci numer „Węgrowskich listów” pn. *Węgrowiacy w służbie Ojczyzny 1939–1945* pod redakcją Zofii Wangrat, Sławomira Kosińskiego, Izabeli Perczyńskiej.

Żydzi w Węgrowie: „pamięć odblokowana”

Pamięć o osobach żydowskiego pochodzenia, dawnych mieszkańcach Węgrowa, należała do jednych z głównych tematów „Pogwarek”. Wypowiadało się na ten temat zarówno podczas osobnych spotkań (*Żydzi w Węgrowie, Żydzi w Węgrowie (II), Pomoc Żydom w czasie okupacji. Relacja p. Antoniego Bielińskiego*), jak i przy wielu innych okazjach, kiedy była mowa o różnych stronach życia w miasteczku przed 1939 r.

To niemal pewne, że nikt wcześniej publicznie w Węgrowie nie rozmawiał na ten temat. Był to prawdziwie pionierski krok, co warto podkreślić dziś, kiedy widoczny jest wręcz zalew literatury wspomnieniowo-dokumentalnej z tego zakresu. Bez przesady można powiedzieć, że podjęcie zagadnienia polsko-żydowskich relacji w Węgrowie było bardzo ważną poznawczą i moralną zdobyczą „Pogwarek”. Dokonało się w ten sposób „odblokowanie pamięci”. Została naruszona, a następnie stopniowo przełamana „sfera ciszy”, jaka przez lata niepodzielnie panowała w obszarze polsko-żydowskiej przeszłości. Dzięki „Pogwarkom” na światło dzienne wyszły fakty nieznanne, niejednokrotnie dotąd ukrywane, pomijane, a nawet celowo zniekształcane. Ocierano się także o ukrywane tajemnice. Pamięć wtedy odblokowana oznaczała wspólne, świadome i na ile to możliwe pogłębione spojrzenie w czasy II Rzeczypospolitej oraz lata wojny i tragedię Holocaustu. Towarzyszyły temu pytania ogólne, fundamentalne, i pytania szczegółowe, kierowane bezpośrednio do uczestników projektu: jaki obraz polsko-żydowskiego świata zapisał się w miejscowej tradycji i pamięci miejsca; Jak my, mieszkańcy Węgrowa, zachowywaliśmy się

wobec naszych żydowskich sąsiadów i jak Żydzi zachowywali się wobec nas?; Co nas dzieliło i co nas łączyło?; Z jakim bagażem doświadczeń i przekonań opuściliśmy tamte czasy?; Dlaczego powinniśmy wracać pamięcią do „żydowskiego świata”, który bezpowrotnie minął? Przytoczone poniżej fragmenty wspomnień opublikowanych w „Listach”, poza faktograficzną wartością dokumentalną, przybliżają strukturę i treść tej pamięci, wiele też mówią o emocjach, które towarzyszyły procesowi wspominania.

Wspomnienia uczestników „pogwarek”

Henryka Grabowska:

Nie odróżniałam Żydów od innych ludzi. Bawiłam się z dziećmi żydowskimi, które bardzo cieszyły się, jak z nimi się obcowało. Jak zaczęłam chodzić do szkoły, przyjaźniłam się z Lidką Holandówną. To była rodzina zamożna i tam nie odczuwałam, że nie jestem w rodzinie polskiej [...] Mieszkałam w dzielnicy polskiej, na ulicy Kilińskiego. Na naszej ulicy i następnej, obecnej Kościuszki, mieszkało kilka rodzin żydowskich, jak Biderman Szloma, Mandelbaum. Te ostatnie, trzy siostry, mieszkały po przeciwnej stronie ulicy. Zajmowały się szyciem bielizny i haftem [...] Często chodziłam z ojcem do sklepów żydowskich. Ojciec miał dużo znajomych, bo też miał sklep.

Teresa Ziemba:

Z węgrowskimi [Żydami] stykałam się wówczas, gdy w czasie świąt czy wakacji przyjeżdżałam z rodzicami do rodziny zamieszkującej w Węgrowie. Tu mamusia zwykle udawała się do sklepu p. Pesi (niestety nie znam nazwiska), oczywiście razem ze mną, by kupić sobie kapelusz, a czasem dwa na zapas. Pani Pesia, nieduża czarnulka, potrafiła wyczarować piękne czapeczki, urocze kapelusiki. Jej sklep mieścił się w rynku w tak zwanych halach [...] Na świetne lody chodziłam z kuzynkami do Szłomy na ul. Aptekarskiej (dziś Staszica). Po naftę, benzynę i inne „pachnące” produkty (mydło, bielidło) biegałam na Pivną (dziś 22 Lipca) do Sury Bomby [...] Przeżyli tragedię [wojny] pp. Szpilmanowie. Pan Szpilman, fotograf z profesji, robił po wojnie zdjęcia. W jego zakładzie fotografowałam się przed maturą, mam też zdjęcie zbiorowe naszej klasy również wykonane przez niego. Edzia, córka pp. Szpilmanów, uczęszczała do tu-tejszego Gimnazjum i Liceum, była koleżanką moich ciotecznych braci. Później pp. Szpilmanowie wyjechali do Izraela.

Stanisław Roguski:

Pamiętam do dziś tych Żydów. Na przykład rabina Morgensterna, młynarza Szatensztajna – on to był bogaty człowiek. Miał młyn, elektrownię, tartak.

Młyn miał także Klein – kupiec zbożowy. Znany był sklep Żywicy. To był sklep ze smarami, olejami. Był w centralnym miejscu, w Rynku. Żona leczyła zęby u Nismana – dentysty. Był też Szpilman – fotograf. Holand miał sklep z towarami w lepszym gatunku [...] Na ulicy Kościuszki do dziś stoi dom Laufmana, kupca dużego bydła. Był jeszcze Kwiatek – fryzjer, Bielawscy – bogaci ludzie. Był też Moszko Różowy Kwiat [Rosenblum? – dopisek W.T.]. Miał sklep w polskiej dzielnicy na ulicy Rataja, dziś Zwycięstwa. No, i był jeszcze Kosowski. Miał sklep żelazny – kosy, piły, gwoździe. Poszedłem kiedyś do niego kupić piłę. A on mówi: „panie Roguski, ja pana poważam, ja panu wybiorę taką piłę, że pan ją będzie miał do końca życia”. I wiecie co? Tę piłę, to ja rzeczywiście mam do dziś. Kosowskiego już nie ma, a ta piła stoi u mnie za szafą.

Zygmunt Klem:

Któregoś wiosennego dnia usłyszałem z kierunku Węgrowa powtarzające się odgłosy podobne do strzałów. Przejeżdżający znajomy powiedział, że w Węgrowie Niemcy biją Żydów. Oczywiście uważałem, że coś mu się pokręciło, a ponieważ od czasu do czasu strzały powtarzały się, poszedłem w kierunku Węgrowa, aby zobaczyć, co się właściwie dzieje. W odległości około 500 metrów od miasta stało kilkanaście osób, do których dołączyłem. Zobaczyłem, że Węgrów obstawiony jest wojskiem. Co 200–300 metrów stali pojedynczy żołnierze, otaczając miasto od strony południowej [...] Postanowiłem sprawdzić na własne oczy, co się rzeczywiście dzieje w mieście. Było to możliwe, gdyż posterunki przepuszczały Polaków udających się na targ. Wraz z kolegą Czesławem Borucem udaliśmy się do miasta [...] Idąc ulicą (obecnie 1-Maja) zobaczyliśmy leżące pod domami trupy zastrzelonych Żydów. Widziałem rozbite drzwi i wyprowadzanych ludzi. Na małym placu, gdzie obecnie stoi internat i liceum, zobaczyłem siedzącą, ciasno zbitą grupę 300–400 osób. Byli to Żydzi, których pilnowali żandarmi. Przechodząc koło piekarni p. Grynberga, zobaczyłem wyprowadzaną właśnie całą rodzinę. Dobrze ich znałem. Szli w milczeniu – rodzice i syn z zakrwawioną głową, mój rówieśnik. Stary Grynberg kiwnął mi głową i poszli na plac przed bóżnicą [...] Popatrzyłem za odchodzącymi Grynbergami. Na placu przed bóżnicą ujrzałem dużą grupę ludności żydowskiej (około 1000), pilnowaną przez wojsko. Na pierwszym planie stał oficer z pistoletem w ręku, a przed nim młody Żyd. Coś mu tłumaczył gestykulując. I w tym momencie oficer wystrzelił. Żyd upadł, a my poszliśmy do najbliższej otwartej knajpy. Tam przesiedzieliśmy do godzin popołudniowych, to jest do czasu, kiedy dowiedzieliśmy się, że już Polakom pozwalają wyjść z miasta.

Listy z Izraela

Bardzo ważną częścią prac nad „tematyką żydowską” była próba nawiązania kontaktu z dawnymi obywatelami Węgrowa, aktualnie mieszkającymi w Izraelu. Był to krok odważny i szczerzy. Chodziło o zaproszenie tych osób do współpracy w budowaniu narracji o polsko-żydowskiej przeszłości miasteczka. Pomocy w tym zakresie udzielił Chone Shmeruk (1921–1997), znany badacz historii i kultury żydowskiej, profesor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, który skontaktował piszącego te słowa z Ziomkostwem Węgrowskim w Izraelu. Na skierowaną listownie prośbę o przygotowanie i podzielenie się wspomnieniami z życia w Węgrowie, przez długi czas nie było odpowiedzi. Dopiero w liście z 6 czerwca 1991 r. Zipora Shapiro wyjaśniła m.in.:

Załączam tu 5 listów pisanych przez byłych węgrowiaków. Te listy zostały napisane dwa lata temu. Nie byłam pewna, czy je posłać, bo nie chciałam sprawić nieprzyjemność tym Polakom, co rzeczywiście okazali współczucie z okropnym losem Żydów w Polsce [...] Proszę o wybaczenie od tych Polaków, którzy się obrażą, albo będzie im nieprzyjemnie czytać te listy.

Gdy w 1994 r. miałem okazję rozmawiać z p. Shapiro w Jerozolimie, usłyszałem wiele ciepłych słów o przywiązaniu i sympatii do Węgrowa, o miłych chwilach nauki w miejscowym gimnazjum.

Zamieszczone w listach z Izraela bardzo krytyczne uwagi o antagonizmach i zatargach mieszały się ze wspomnieniami dobrego sąsiedztwa, koleżeństwa i przyjaźni. Z najwyższym uznaniem mówiono o bohaterskich mieszkańcach Węgrowa i okolicy, którzy nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo, nieśli Żydom pomoc i ratowali im życie. Poniżej fragmenty kilku listów (zachowano oryginalną pisownię):

Zipora Shapiro (Fejga Nejmanówna), list z 25 listopada 1989 r.:

[...] Kiedy zaczęłam się uczyć w 1-ej klasie szkoły powszechnej nie umiałam mówić dobrze po polsku, pamiętam, że na lekcji robót ręcznych nauczycielka zaczęła wszystkim jakiś szew, mnie nie chciała zacząć aż jej powiem ładnie po polsku, co chcę, pytałam się koleżanek i powtórzyłam co one mi powiedziały ale to jej się nie spodobało, tak że 3 razy podeszłam i wróciłam tylko po 4-tym razie ta „szanowna i kulturalna pani” łaskawie mi nauczyła jak się szyje taki szew [...] Pamiętam też kiedy miałam 9 lat nauczyciel w szkole imieniem Barbasiewicz powiedział w klasie na lekcji „Żydzi to parszywy naród” i splunął [...] Zupełnie inne stosunki były w Gimnazjum, o wiele lepsze i kulturalniejsze

też z profesorami i kolegami [...] Wyjechałam z Polski 6.9.1936 roku żeby studiować na Uniwersytecie w Jerozolimie. [...].

Cesia Rubinfeld (Przepiórka), list b.d.:

[...] *Przede wszystkim proszę mi wybaczyć za moje błędy gramatyczne i ortograficzne. Przeminał dość długi czas co nie używałam ten język. Teraz do rzeczy [...]. Ja mam wrażenie, o ile moja pamięć mnie nie myli że chodziłam z P. Weingratem do jednej klasy, od 3-ej klasy, też jego kuzynka była razem z nami w tej samej klasie, też Zosia Nowicka i córka kierowniczkii naszej szkoły (nazwiska nie pamiętam). Nie wiem czy P. Weingrad przemówił do mnie jedno słowo przez wszystkie lata i na odwrot. W szkole uczniowie Żydowsky byli odseparowani od uczniów Chrześcijańskich, nie mieliśmy łatwe życie w szkole.*

Chaja Weintraub, list b. d.:

Dziwi mnie bardzo że po tylu długich latach przypomniał się ktoś że kiedyś była w Węgrowie ludność Żydowska. Widocznie stare Polskie przysłowie przypomniało Wam o tem „Ze z nimi trudno a bez nich nudniej” [...] Moja babka pobrała się z dziadkiem również w Węgrowie. Mój dziadek nazywał się Wolf Zabłudowicz który długie lata pracował we dworze Rucheńskim u śp. Hrabi Łubieńskiego i miał dużo znajomych Polaków którzy pracowali z nim, a jednak nikt nie pomógł jemu przeżyć ten ciężki czas i został wyprowadzony do Tremlinki w wieku 86 lat [...] Z całej mojej wielkiej rodziny i rodziny mojego męża zostaliśmy tylko my dwoje Chaja Weintraub i Grynberg Abram. I mieszkamy teraz w Izraelu gdzie odbudowaliśmy nową rodzinę mamy dzięki Bogu trzech synów, z pięknymi rodzinami mamy 11 wnuków z którymi możemy być i żyć swobodnie jako Żydzi.

Cypora Fajngold-Edelsztejn, dwa listy, z sierpnia 1989 r. oraz maja 1991 r.

List pierwszy.

[...] *Znałam rodzinę, która żyła [w Węgrowie] w jednym pokoju z kuchenką i tam był piec do pieczenia. Kobieta piekła różne pieczywa, ciasta, ciasteczki, chały itp., a mąż miał na rynku budkę, gdzie sprzedawał jej wyroby. W tych warunkach urodziło się sześcioro dzieci. Pomimo to było bardzo czysto i wszyscy żyli w zgodzie i w harmonii.*

List drugi.

Szanowni Panstwo – otóż pisze do Was była obywatelka miasta Węgrowa przy ulicy Rynek 4. Tam rodzice się urodzili i też 7 dzieci. Podczas pierwszej wojnie światowej panował tyfus i dwie siostry zmarły. Później jeszcze siostra miała atak serca – tak że zostało nas tylko czworo. Ja jedyna byłam czynna

w „*Haszomer –Hacair*” grupa skautowa, która przygotowywała do wyjazdu do Palestyny – Izraela.

„Pamięć odblokowana”, o której tu mowa, była w istocie pamięcią dwubiegunową; to dwa różne głosy na ten sam temat. „Polskie narracje” odwoływały się do „zewnętrznych, okazjonalnych obserwacji”. Z kolei w „izraelskich narracjach” występowały – sięgając do terminologii Lawrence’a L. Langer – elementy „pamięci udręczonej” czy też „pamięci upokorzonej” (Langer 2015); pamięci dramatycznej, która przez długi czas była tłumiona czy też spychana do niepamięci. Po latach można powiedzieć, że to zanurzenie się za sprawą „Listów” w przeszłość poszerzyło teraźniejszość, odkryło nowe sensy istnienia i wpłynęło na tożsamość autorów cytowanych wypowiedzi. Nie była to i nie jest łatwa do przyjęcia wiedza. Pamięć o przypadkach bezgranicznej pomocy udzielanej żydowskim sąsiadom w chwilach wojennego zagrożenia mieszała się z informacjami o działaniach niekiedy niegodziwych i podłych, o żerowaniu na cudzej tragedii. Wszelako nigdy w „pogwarkowej” pracy nie dążono do wywoływania celowej konfrontacji pomiędzy tymi skrajnie różnymi obrazami relacji polsko-żydowskich z czasów wojny i okupacji.

Natomiast patrząc w ogólniejszym wymiarze poznawczym, „Pogwarki węgrowskie” już tylko dzięki częściowemu i fragmentarycznemu wglądowi w polsko-żydowską przeszłość, ukazując to, co zbieżne i co różne w pamięci przedstawicieli obydwu narodów, rozszerzyły topografię Węgrowskiej miejscowości. Sięgając po ustalenie Étienne François, można tu mówić o Węgrowie – „wspólnym miejscu pamięci” (François 2010). W ten sposób otworzyła się nowa, ważna, często wcześniej niedostrzegana i pomijana perspektywa poznawania codziennej historii sąsiadów i własnego życia.

Niekiedy relacje związane z dawnymi mieszkańcami Węgrowskiej pochodzenia żydowskiego wykraczały poza ramy projektu. Tak nawiązała się np. korespondencja z Rubinem Birdem (przedwojenne nazwisko Przepiórka), która zaowocowała dłuższym wspomnieniem o jego losach w czasie wojny i okupacji 1939–1945 (zob. Theiss 1997, s. 237–259). Z tego też gruntu zainteresowań i prac ukazała się cenna książka dokumentalna Małgorzaty Piórkowskiej *Sprawiedliwi i ocaleni. Mieszkańcy Węgrowskiej i okolic, pomagający Żydom w latach okupacji hitlerowskiej* (Piórkowska 2012).

Projekt „Wspólna książka”

Jednym z elementów, który miał przybliżyć i oświetlać cele „pogwarek” oraz łączyć podjęte prace była idea wspólnej książki. Zakładano, że będzie to

dzieło wszystkich uczestników, a za źródło książki posłużą zebrane materiały – wspomnienia, relacje, fotografie, dokumenty osobiste itp. Od początku był to cel wyraźny, konkretny i realny, a jednocześnie ważny, bo m.in. w jakimś sensie nobilitował uczestników tej pracy. Była to zarazem odpowiedź skierowana w stronę tych osób, które – jak już wspomniano – sądziły, iż „Pogwarki” będą wykorzystane dla prywatnych celów ich inicjatorów.

Od stycznia 1991 r. idea książki zaczęła przybierać realne kształty. Miesiąc później był gotowy zaawansowany plan wydawnictwa, w którym obok struktury i treści wymienieni byli autorzy poszczególnych części. Natomiast pod koniec 1991 r. projekt ten stał się już przedmiotem odrębnych spotkań; książka weszła w fazę wstępnej realizacji.

Idea książki stała się ważnym impulsem pobudzającym aktywność uczestników programu, rozszerzyła jego cele, odsłoniła nowe możliwości edukacyjne i społeczne, a także nowe zadania organizacyjne. Podjęty cel był dla uczestników „Pogwarek” pod każdym względem nowy, poważny, ale też – niekiedy – niejasny, budzący wątpliwości. O tych ostatnich najczęściej mówili ci, którzy mieli choćby częściowo profesjonalne doświadczenia autorskie czy redakcyjne – nauczyciele, urzędnicy, działacze społeczni. Uważali, że wartość takiej przygotowywanej siłami społecznymi, „oddolnej i amatorskiej” książki będzie niewielka. Stosowne wyjaśnienia i dalsze prace nad publikacją wymagały licznych dyskusji, wyjaśnień i powrotów do wcześniejszych ustaleń.

Dziś można powiedzieć, iż była to kolejna odsłona – sięgając do propozycji Mieczysława Malewskiego – procesu „edukacji »roztopionej« w świecie życia” (Malewski 2010, s. 79). W takiej perspektywie skoncentrowane na zbiorowej książce nowe treści i cele działania „Pogwarek”, przenosiły w nowe wymiary poznania i praktyki społecznej, podnosiły poziom otwartości i współpracy, rodziły postawy refleksyjności. Nie był to jednak proces harmonijny, bezkonfliktowy. Niektóre tematy i treści książki wywoływały daleko idące różnice stanowisk i ocen, co niekiedy prowadziło do zniechęcenia, sporów, a nawet przestojów w pracy. Najwięcej tego rodzaju emocji wzbudzała problematyka relacji polsko-żydowskich.

Przebieg i specyfikę pracy nad „pogwarkową książką” przybliżają w dużym skrócie poniższe fragmenty komunikatów z „Pogwarek”.

31 I 1991 r., spotkanie 27: *Przygotowanie planu pracy (luty – czerwiec br.):*
[...] *Przygotowujemy książkę „Pogwarki węgrzowskie”. Wydawnictwo to ma zawierać wybór wspomnień, relacji, dokumentów oraz fotografii, zebranych podczas naszej dwuipółletniej pracy. Wstępnie przyjęliśmy, że publikacja będzie składać się z następujących części: I. Rodzina i sąsiedztwo, II. Szkoła i oświata,*

III. Praca zawodowa, IV. Tradycja i kultura, V. Życie społeczne i polityczne, VI. Żydzi Węgrowa, VII. Wojna i okupacja. Wokół każdego z wymienionych tematów-części książki utworzył się zespół osób, których celem jest sprawdzenie, uzupełnienie oraz rozszerzenie „pogwarkowych” zbiorów. Musimy rozejrzeć się wokoło. Trzeba jeszcze raz sięgnąć do pamięci, zajrzeć do domowych papierów, porozmawiać z przyjaciółmi i sąsiadami, a nawet napisać list do osób spoza Węgrowa, by odnotować wszystko to, co powinno znaleźć się w naszej książce. Pamiętajmy: wszyscy jesteśmy współautorami tej książki i jej współredaktorami. W związku z projektowaną książką mamy jeszcze jedno zadanie: uzyskać fundusze na nasz cel. Spodziewana pomoc z uniwersytetów w Berlinie i Warszawie może okazać się za mała. Kto nam może pomóc?

19 V 1991 r., spotkanie 31: Otwarcie wystawy „Nasz dom”

[...] Przeszliśmy do kolejnego etapu pracy nad „pogwarkową” książką. Jest to faza lektury poszczególnych, dotąd wyodrębnionych i wstępnie opracowanych fragmentów przeszłego wydawnictwa. Lektura ta ma odpowiedzieć na pytania: co jeszcze należy włączyć do książki, a co z niej ewentualnie usunąć. Idzie zarówno o uzupełnienie posiadanych już informacji, jak i uwzględnienie zupełnie nowych tematów.

26 IX 1991 r., spotkanie 33: Dyskusja o „pogwarkowej” książce

Kończymy trzeci i wchodzimy w czwarty rok „Pogwarek”. Tym, co od dłuższego już czasu skupia naszą szczególną uwagę jest „pogwarkowa” książka [...] Książka będzie zawierać plon dotychczasowych prac. Ukaże – skrótno mówiąc – różne obszary i wymiary naszej przeszłości, przeszłości ludzi i miasta. Ale nie tylko. Książka powstaje w procesie wspólnego wysiłku. Ta zbiorowa praca – obok ustaleń historyczno-dokumentalnych – też jest naszą ważną zdobyczą. I z tej racji w książce nie powinno zabraknąć informacji również o procesie przygotowywania naszego wydawnictwa. Idzie o to, aby opisać np. sposoby pracy, jej drogi, ukazać satysfakcję i porażki, które towarzyszyły naszym staraniom [...] Przyjeliśmy zatem, iż każdy z nas (ale nie ma tu żadnego przymusu) podzieli się refleksjami wiążącymi się z poszczególnymi etapami pracy, opiszemy wrażenia, które wyniósł z „Pogwarek”. Opinie te złożą się na wstęp, który będzie poprzedzał kolejne rozdziały książki. Obok zadań pisarskich i redakcyjnych czekają nas także problemy organizacyjne. Trzeba wydobyć materiał ilustracyjny do książki, przygotować zestaw fotografii i dokumentów do zreprodukowania. Po wtóre, należy także, może przede wszystkim, zdobyć niezbędne pieniądze na druk projektowanego wydawnictwa. Kwota przekazana na ten cel przez Uniwersytet Warszawski jest niewystarczająca. Dobrze, że w Węgrowie pojawili się mecenas, którzy są gotowi materialnie wesprzeć naszą inicjatywę.

24 X 1991 r., spotkanie 34: *Dyskusja o „pogwarkowej” książce (II)*

[...] *Mamy już za sobą etap wyboru i wstępnego opracowania wspomnień i relacji. Przystąpiliśmy do fazy kolejnej – wpisywania tekstu książki do komputera. Po tym, dzięki pomocy redakcji „Głosu Węgrowa”, nastąpi pierwszy wydruk tekstu. Pozostanie jeszcze tzw. makietowanie książki, czyli szczegółowe projektowanie każdej strony wydawnictwa. Dwie ostatnie prace wykonamy pod fachowym kierunkiem p. Zofii Wangrat [redaktor PWN – WT]. Wykonując wszystkie te prace w Węgrowie gospodarskim sposobem, zaoszczędzimy znaczne kwoty. Gdy o pieniądzach mowa: Rada Miasta i Gminy przyznała nam sporą sumę na druk książki. Pięknie dziękujemy i... prosimy o jeszcze jedną dotację na początek przyszłego roku, gdy przyjdzie regulować płatności w drukarni w Sokołowie, gdzie najprawdopodobniej ulokujemy zlecenie produkcji książki.*

19 XII 1991 r., spotkanie 36: *Zwyczaj i obyczaj (II). Wigilia*

[...] *I na koniec sprawy organizacyjne: nasza „pogwarkowa” książka jest w trakcie pierwszej korekty. Przed nami ostateczny wybór materiału ilustracyjnego, korekta autorska oraz druga korekta redakcyjna. Pracy sporo, ale jeszcze więcej wysiłków mamy już za sobą.*

Zamiast zakończenia: praca nad pamięcią lokalną – perspektywa pedagogiczna

Twórcy „Pogwarek” nie pojawili się w Węgrowie po to, żeby coś z tego miejsca „wyssać” i przejąć na własność. Od początku do końca pracy tej przyświecała jedna zasadnicza myśl: odnajdywanie i wzmacnianie sił społecznych, tj. indywidualnych i grupowych możliwości przekształcania miejscowego środowiska – w imię апробowanych ideałów. Ta zaczerpnięta od Radlińskiej ponadczasowa formuła pedagogiki społecznej sprawdziła się jako podstawa i drogowskaz orientujący w „pogwarkowej” pracy. Kierowała w obszar określonych teorii i przybliżała pedagogiczne wzory praktyki środowiskowej. W tym świetle ujawniały się idee demokracji, obywatelstwa, wolności, dialogu i współpracy, a z drugiej strony – procedura „badania i działania”, aktywnej i twórczej współpracy z miejscowym środowiskiem w rozwiązywaniu przyjętych celów. Program był w znacznej części prowadzony przez samych jego uczestników. I ta aktywność – samodzielna i refleksyjna, oparta na dialogu i współpracy, była zasadniczą podstawą i wspólnym mianownikiem przedstawionego programu.

W świetle naszkicowanego obrazu „Pogwarek węgrowskich”, rozumianych jako – powtarzając – projekt społeczno-edukacyjnej pracy w środowisku lokalnym, określenie „miejsce pamięci” staje się względnie konkretne i jasne.

Węgrów-miejsce pamięci jest realnym, przestrzennym, historyczno-społecznym oraz kulturowo-edukacyjnym fenomenem, który określają trzy zasadnicze, wzajemnie przenikające się pola: pole pamięci, pole pracy nad pamięcią oraz pole edukacji i kultury.

Odsłonięte i budowane przez „Pogwarki” „pole pamięci” (lokalnej) jest – jak każde pole czy przestrzeń pamięci – skomplikowaną konstrukcją, tak co do swojej genezy, struktury, jak i działania oraz funkcji. Obejmuje rozległy obszar faktów i procesów o charakterze historycznym, społecznym i kulturowym. Wielopostaciowe, otwarte i dynamiczne pole pamięci powstaje w wyniku dyskursów społecznych, a jednocześnie bierze udział w dyskursach społecznych. Dyskurs na poziomie ogólnym jest „sieciową inkorporacją treści” (Michel Foucault), a na poziomie szczegółowym zbiorem – „sposobów mówienia, myślenia i przedstawiania określonego tematu; dyskursy [...] zawsze operują [...] w stosunku do władzy” (Stuart Hall) (za: Misztal 2000, s. 73). Pole pamięci prywatnej oraz lokalnej, przed którym stanęli uczestnicy „Pogwarek” było częściowo „gotowe”, zastane, obecne w miejscowym życiu społecznym i tradycji, a także „zmagazynowane” w instytucjach edukacyjnych i kulturalnych (głównie w zbiorach węgrowskiej biblioteki). W większej jednak części było ono terenem do zagospodarowania, wypełnienia; było możliwością i zadaniem.

Pole pamięci, w tym także pole pamięci lokalnej, można porównać do biblioteki, archiwum, muzeum. Jest to wręcz mikrokosmos różnego rodzaju sygnałów i informacji, wprowadzonych do pamięci, w niej zatrzymanych, przechowywanych i udostępnianych w procesach komunikacji społecznej. Dotarcie do bogatych poznawczo i zróżnicowanych pod względem rodzaju i form pokładów pamięci mieszkańców Węgrowa nie byłoby możliwe bez pokonania określonych barier, które stały – i jak się wydaje w ogóle w takich przypadkach są obecne – na drodze: ja/my – moja/nasza pamięć. Do przeszkód tych należała powszechnie funkcjonująca wiedza historyczna o dziejach kraju, regionu, okolicy i miasta, a także osobiste lęki i opory przed publiczną prezentacją własnego stanowiska, uważanego za mało wartościowe, wręcz nieważne wobec „wielkiej” historii Węgrowa. Jeżeli pierwsza z tych przeszkód łączyła się ze sferą intelektualną, to druga miała postać emocjonalnych zahamowań. Wspomniana wiedza *stricte* historyczna był czymś na kształt zasłony broniącej przed „zwrotem ku pamięci”. W przypadku drugim ujawniał się swego rodzaju kompleks niższości, tj. nierozumienie znaczenia własnych doświadczeń i wspomnień w budowaniu wspólnego obrazu przeszłości miasta. To z kolei ukazywało, widoczną zwłaszcza w tamtym czasie, nieprzystawalność różnych obrazów i form historii, a nawet ich skonfliktowanie, jak np.:

„historia oddolna” vs „historia odgórna”, historia „zwykłych ludzi” vs „historia wielkich bohaterów”, wreszcie „historia codzienności” vs „historia wiekopomnych wydarzeń”.

Kolejny zasadniczy obszar „Pogwarek węgrowskich” – „praca nad pamięcią” („praca z pamięcią”) – polegała na wydobywaniu treści pamięci, magazynowaniu i zabezpieczaniu pamięci, ukazywaniu i przekazywaniu pamięci „na zewnątrz”, a także na przyjmowaniu i wykorzystywaniu pamięci; ze względu na pełnione funkcje, ostatni z tych procesów w większości należy do obszaru kultury i edukacji pamięci (por. Braun 2007, s. 49–51).

Pogwarkową „pracę z pamięcią” należy odróżnić od „pracy pamięci”, chociaż rozgraniczenie to jest w dużym stopniu teoretyczne i umowne. Termin „praca pamięci” mówi o ukierunkowanych na podmiot praktykach pamięci, które polegają na tym, że jednostka lub zbiorowość same „przepracowują przeszłość”, w celu np. określenia źródeł własnej socjalizacji czy też krytycznego rozliczenia się z historią, m.in. jak wskazywał Theodor W. Adorno, ze zbrodniczą historią Niemiec hitlerowskich (Bugajewski, Saryusz-Wolska 2014, s. 393–395).

W przypadku „Pogwarek” lokalna pamięć, niezależnie od indywidualnej czy zbiorowej postaci, była traktowana jako element miejscowej tradycji i kultury. Pozwalało to skierować prowadzoną „pracę nad pamięcią” w stronę klasycznych pedagogicznych praktyk kulturowych i edukacyjnych, a jednocześnie oddalało „pogwarki” od wąskiego szkolno-dydaktycznego rozumienia funkcji uprawiania historii i pamięci. Stąd podjęte działania polegały na – po pierwsze – organizowaniu „sytuacji edukacyjnej”, a po drugie – wspieraniu procesu samodzielnego poszukiwania i dokumentowania śladów przeszłości, ułatwianiu zapisywania i gromadzenia zebranych treści, a także pomocy w budowaniu swego rodzaju sytuacji konfrontacji i dialogu z innymi informacjami o przeszłości ludzi i miasta Węgrowa.

U podstaw „pogwarkowej pracy nad pamięcią” plasowały się określone wartości, motywy, zadania i problemy, jak m.in. lokalny patriotyzm, chęć poznania dziejów miasta, zbieranie „ginących pamiątek” związanych z lokalną przeszłością, odtwarzanie losów rodziny i budowanie własnych ścieżek biograficznych. Praca ta nie przebiegała liniowo, miała zmienną dynamikę, rozwijała się przez różne przełomy i przejścia. Opierała się na niezbywalnej zasadzie otwartości, dającej wszystkim dostęp do przeszłości i możliwość wypowiedzania się na ten temat. Wypływały stąd reguły: tolerancji wobec „innych Ja”, swobodnego współuczestnictwa w kształtowaniu programu i pracy „pogwarek”, a także reguła łączenia „Pogwarek” z miejscowym życiem publicznym i gospodarczym, a zwłaszcza wprowadzania ich w przestrzeń edukacji.

Uzyskane w Węgrowie doświadczenia „pracy nad pamięcią” pokazują, że tego rodzaju działania mogą być prowadzone za pomocą wielu metod i technik badawczych i animacyjnych – począwszy od indywidualnych i zbiorowych wspomnień, poprzez analizę różnego rodzaju dokumentów osobistych, po grupowe działania uruchamiające i łączące kilka źródeł pamięci, jak np. wycieczki, wystawy, wydawnictwa prasowe. Zawsze były to formy niejako naturalne, oczywiste, łączyły się z indywidualnymi biografiami, życiem rodzinnym, aktywnością społeczno-kulturalną i polityczną środowiska, a także z wydarzeniami o zasięgu lokalnym i ponadlokalnym.

„Pogwarki węgrowskie” dowiodły, że miejsca pamięci dysponują dużymi możliwościami edukacyjnymi, aktywizującymi i emancypacyjnymi – przyjmującymi kształt „pola edukacji i kultury”. Generalnie rzecz ujmując, mowa tu o nieformalnej oraz formalnej edukacji pozaszkolnej i o zasobach lokalnej kultury. W czasie trwania „Pogwarek” w tych obydwu wymiarach przebiegały naturalne (mimowolne, samoczynne), bezpośrednie, demokratyczne, widoczne i niejawne (itp.) procesy edukacyjno-rozwojowe, których wspólnym mianownikiem jest całożyciowe uczenie się. Uczenie to polega na: „(trans)formacji struktur doświadczenia, wiedzy i działania w kontekście historii życia ludzi i światów życia (*lifeworlds*), to jest w kontekście całożyciowym (*lifewide context*)” (Alheit 2011). „Pogwarki” widziane w tej perspektywie („platformy samowychowania”, jakby powiedziała Maria Mendel) umożliwiały – z jednej strony – edukacyjną samorefleksję, pogłębianie wiedzy o sobie samym i swoim świecie w kontekście nowych, odnalezionych w polu pamięci obrazów (reprezentacji, przedstawień) przeszłości. Z drugiej – prowadziły do konstruowania, przebudowy i budowy indywidualnego oraz społecznego „świata życia”. Były lekcją, lepiej powiedzieć – sytuacją aktywności i rozwoju, dialogu i partnerstwa, budowania i ożywienia międzyludzkich więzi, tworzenia alternatywnych – poza oficjalnymi instytucjami – form pracy społeczno-kulturalnej. Inaczej jeszcze mówiąc, rezultatem tego rodzaju „uczenia się biograficznego” było stanowienie nowych przestrzeni i form kultury oraz edukacji, które – na zasadzie zwrotnego sprzężenia – były zarazem nową, rozwiniętą i wzbogaconą formą edukacji i uczestnictwa w kulturze, w miejscowym oraz w ponadlokalnym życiu społecznym. Uogólniając: tą drogą, poprzez nakładanie się różnych doświadczeń i sensów związanych z przeszłością i pamięcią, dniem dzisiejszym, w którym wówczas dominowały sprawy polityczne, i wyobrażonymi kształtami przyszłości, tworzyło się nowe (względnie nowe) doświadczenie bycia-w-świecie. Ten „świat” nie był odgórnym projektem, powstawał wśród ludzi związanych z miejscowymi warunkami historycznymi, społecznymi, kulturowymi.

Jak już wspomniano, przedstawione pola „pogwarkowego” programu – co wręcz oczywiste – łączyły się, przenikały, wzajemnie na siebie oddziaływały, by utworzyć względną całość – „lokalny świat pamięci”. Jest to swego rodzaju – co nie jest takie oczywiste – „trzecia przestrzeń”, realny fragment ludzkiego świata powstały na styku przeszłości i teraźniejszości. W klasycznym rozumieniu pośrednio mówił o takim świecie Cyprian Kamil Norwid: „Przeszłość – to dziś, tylko cokolwiek dalej”. Współcześni historycy i socjologowie w tym przypadku sięgają po zwrot: „dawność w teraźniejszości”. Pedagodzy zaś mogą tu mówić o nowych czy też pełniejszych wymiarach środowiska życia, zwłaszcza – sięgając do Heleny Radlińskiej – „środowiska niewidzialnego”, w którym obok wartości kultury, zwyczajów i więzi moralnych, są obecne różne wydarzenia, doświadczenia i przeżycia zapisane w pamięci. Pedagog stojący w obliczu „trzeciej przestrzeni”, przestrzeni pamięci, widzi wiele nowych możliwości i zadań edukacyjnych. Nie kieruje się w stronę recepcji tego, co było i co zostało zapisane w pamięci, ale – by sięgnąć do różnych stanowisk pedagogicznych (np. M. Mendel) czy antropologiczno-historycznych (B. Koss-Jewsiewicki) – buduje edukacyjną sytuację i edukacyjny proces „biograficznego uczenia się”, tj. konstruowania siebie i swojego świata przez podmioty zanurzone w przeszłości. Tego typu „wytwarzanie” jest jednocześnie, bezpośrednim lub pośrednim, „współdzieleniem” pamięci oraz „współbyciem” w pamięci różnych uczestników tego procesu. Osiągnięcie tego „wspólnego pokoju” (Mendel 2015) jest warunkowane m.in. zgodą, tolerancją, odpowiedzialnością i wolnością. Brak tych wartości lub niski ich poziom wymaga działań z zakresu edukacji obywatelskiej, a kiedy indziej może nawet konieczna będzie symboliczna, kulturalno-edukacyjna i społeczna walka o miejsce „naszej pamięci” w przestrzeni publicznej, m.in. w świecie, który niejednokrotnie jest zdominowany przez propagandowo kształtowaną historię i pamięć. Ale w tym przypadku – jak wskazują znawcy przedmiotu – działanie pedagoga czy przedstawicieli innych profesji uniwersyteckich nie wystarczy. Konieczna będzie krytyczna, aktywna i konstruktywna postawa obywatelska.

Literatura

- Alheit P. (2011), *Podejście biograficzne do całościowego uczenia się*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, nr 3.
- Assmann A. (2013), *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. naukowa i posłowie M. Saryusz-Wolska, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Assmann J. (2003), *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*, „Borussia”, nr 29.
- Assmann J. (2008), *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

- Blythe R. (1979), *Akenfield. Portret wsi angielskiej*, LSW, Warszawa.
- Bojarska K. (2014), *Trauma*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Saryusz-Wolska M., Traba R. (red.), współpraca Kalicka J., Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.
- Braun K. (2007), *Pamięć teatru – teatr pamięci*, [w:] *Inscenizacje pamięci*, Skórzyńska I., Lavrence Ch., Pépina C. (red.), Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Bugajewski M., Saryusz-Wolska M. (2014), *Praca pamięci*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Saryusz-Wolska M., Traba R. (red.), współpraca Kalicka J., Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.
- Chmielewski W. (1984), *Inspiracje i działania plastyczne w Lucimiu*, „Polska Sztuka Ludowa”, nr 4.
- Czapska A. (1959), *Węgrów. Monografia historyczno-architektoniczna*, Staraniem Komitetu Rodzicielskiego Liceum Ogólnokształcącego w Węgrowie, Warszawa.
- Červinková H., Gołębiak B.D. (red.) (2013), *Edukacyjne badania w działaniu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Demetrio D. (2009), *Pedagogika pamięci*, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź.
- François É. (2010), *Jeszcze raz o historii i pamięci*, „Kultura Współczesna”, nr 1.
- Kocki U. (2013), *Pamięć i uczenie się. Refleksje dydaktyka historii*, [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 4: *Refleksje metodologiczne*, Traba R., Hahn H.H. (red.), Górny M., Kończal K. (współpraca), Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.
- Kołodziejczyk A., Swat T. (red.) (1991), *Węgrów. Dzieje miasta i okolic*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej Węgrów.
- Kołodziejczyk A., Swat T., Szczupak M., (red.) (2006), *Węgrów. Dzieje miasta i okolic*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej, Węgrów.
- Kończal K., (2014), *Miejsce pamięci*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Saryusz-Wolska M., Traba R., (red.), współpraca Kalicka J., Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.
- Koss-Jewsiewiecki B. (2007), *Przedmowa*, [w:] *Inscenizacje pamięci*, Skórzyńska I., Lavrence Ch., Pépina C. (red.), Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Król M. (1987), *Wybaczyć i zapomnieć?* „Res Publica”, nr 6.
- Kula M. (2002), *Nośniki pamięci historycznej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Langer L.L. (2015), *Świadectwa Zagłady w rumowisku pamięci*, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa.
- Le Goff J. (2007), *Historia i pamięć*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Łepkowski T. (1977), *Człowiek i historia*, PIW, Warszawa.
- Łepkowski T. (1980), *Przeszłość minioną i teraźniejszą*, PIW, Warszawa.
- Malewski M. (2010), *Od nauczania do uczenia się. O paradygmatycznej zmianie w andragogice*, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław.
- Mendel M. (red.) (2006), *Pedagogika miejsca*, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław.
- Mendel M., Zbierchowska A. (red.) (2010), *Tożsamość gdańszczan. Budowanie na (nie)pamięci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Mendel M. (red.) (2015), *Miasto jako wspólny pokój. Gdańskie modi co-vivendi*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk.
- Mendel M., Theiss W. (2016), *Pamięć i miejsce in potentia: o mieście pełnym*, „Pedagogika Społeczna”, nr 1.
- Misztal B. (2000), *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Universitas, Kraków.
- Nora P. (1989), *Between Memory and History. Les Lieux de mémoire*, „Representations”, nr 26.

- Nora P. (2001), *Czas pamięci*, „Res Publica Nowa”, nr 7.
- Nora P. (2002), *Rewanż pamięci*, [w:] Żakowski J., *Rewanż pamięci*, wstęp Leon Kieres, Wydawnictwo Sic!
- Pilch T. (1971), *Metodologia pedagogicznych badań środowiskowych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Piórkowska M. (2012), *Sprawiedliwi i ocaleni. Mieszkańcy Węgrowa i okolic, pomagający Żydom w latach okupacji hitlerowskiej*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej, Węgrów.
- Radlińska H. (red.) (1937), *Spoleczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych*, Naukowe Towarzystwo Pedagogiczne, Warszawa.
- Radlińska H. (1948), *Badania regionalne dziejów oświaty*, Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Radlińska H. (1961), *Pedagogika społeczna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Ricoeur P. (2006), *Pamięć, historia, zapomnienie*, Universitas, Kraków.
- Ronge W.W., Theiss W. (red.) (1990), *Żydzi w Węgrowie. „Węgrowskie listy” 2*, Warsztat Kultury Środowiska „Pogwarki Węgrowskie”, Węgrów.
- Rybicka E. (2014), *Przestrzeń pamięci*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Saryusz-Wolska M., Traba R. (red.), współpr. Kalicka J., Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.
- Schonig B. (1999), *Auf dem Weg zur eigenen Pädagogik. Annäherungen an Janusz Korczak*, Baltmannsweiler, Schneider Verlag Hohengehren.
- Skarga B. (1995), *Tożsamość Ja i pamięć*, „Znak”, nr 5.
- Skórzyńska I., Lavrence Ch., Pépina C. (red.) (2007), *Inscenizacje pamięci*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Skrzypczak B. (2014), *Współczesne idee i ideologie animacyjne – ich obecność w praktyce społeczno-edukacyjnej*, „Pedagogika Społeczna”, nr 4.
- Smolińska-Theiss B. (1987), *Planowanie i organizacja sił społecznych w lokalnym środowisku wychowawczym – założenia teoretyczno-metodologiczne*, [w:] *Funkcjonowanie i kierunki rozwoju edukacji równoległej w polskim systemie oświaty i wychowania – problemy teoretyczne i metodologiczne badań*, Trempała E. (red.), Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, Bydgoszcz.
- Smolińska-Theiss B. (red.) (1988), *Badanie i działanie. W poszukiwaniu metod organizowania środowiska wychowawczego*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Smolińska-Theiss B. (red.) (1991), *Węgrów. Siły społeczne małego miasta*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Smolińska-Theiss B., Theiss W. (1988), *Śladami Janusza Korczaka – od Warszawy do Trebłinki*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.
- Smolińska-Theiss B., Theiss W. (2013), *Badanie i działanie w pedagogice społecznej – między tradycją a współczesnymi zadaniami*, [w:] *Edukacyjne badania w działaniu*, Červinková H., Gołębiak B.D. (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Sulima R. (2001), *Głosy tradycji*, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Szacka B. (2000), *Pamięć społeczna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3: O–R, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Szczyński J. (1986), *Pamięć*, „Odra” nr 3.
- Szpociński A. (2003), *Miejsca pamięci*, „Borussia”, nr 29.
- Szpociński A. (2008), *Miejsca pamięci (Lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie”, nr 4.
- Szpociński A. (red.) (2009), *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

- Theiss W. (1988a), *Badanie i działanie w koncepcji Heleny Radlińskiej*, [w:] *Badanie i działanie. W poszukiwaniu metod organizowania środowiska wychowawczego*, Smolińska-Theiss B. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Theiss W. (1988b), *Badanie biograficzne*, [w:] *Badanie i działanie. W poszukiwaniu metod organizowania środowiska wychowawczego*, Smolińska-Theiss B. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Theiss W. (1991), „Pogwarki węgrowskie” – społeczna funkcja lokalnej historii, [w:] *Węgrów. Siły społeczne małego miasta*, Smolińska-Theiss B. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Theiss W. (1992), *Praca socjalno-kulturalna w środowisku – „Pogwarki węgrowskie”*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 3–4.
- Theiss W. (1997), *Między Węgrowem a Caracas. O korespondencyjnym dialogu w poznawaniu polsko-żydowskiej przeszłości*, [w:] *Pamięć, miejsce, obecność. Współczesne refleksje nad kulturą i ich implikacje pedagogiczne*, Hudzik, J.P., Mizińska J. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Theiss W. (red.) (2001), *Mała ojczyzna. Kultura, edukacja, rozwój lokalny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Thompson P. (1982), *The Voice of the Past. Oral History*, Oxford University Press, Oxford–New York.
- Traverso E. (2014), *Historia jako pole bitwy*, Książka i Prasa, Warszawa.
- Twardoch E. (2012), „Usieciowione” miejsca pamięci, czyli jak symbole przeszłości stają się przestrzenią aktywności użytkowników sieci, „Przegląd Kulturoznawczy”, nr 2.
- Wilkowski M. (2013), *Wprowadzenie do historii cyfrowej*, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk.
- Wroczyński R., Pilch T., (red.) (1974), *Metodologia pedagogiki społecznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.